ZOFIA JABŁONOWSKA-RATAJSKA

Coming Out 2020

Cóż po debiucie w czas epidemii? Brak wymiany, izolacja, poczucie zagrożenia i inne uciążliwości ostatniego roku dotykają wszystkich artystów. Ale szczególnie dla młodych, na początku kariery, są trudnym doświadczeniem, na które nie byli przygotowani, które stało się dla nich sytuacją graniczną. W warunkach pandemii wszystko odbywa się inaczej, również *Coming Out* – wystawa najciekawszych tegorocznych prac dyplomowych, na którą studenci ASP w Warszawie czekają i do której się przygotowują przez kilka lat.

Coming Out to prezentacja i promocja prac absolwentów wybranych przez rady wydziałów. Przedstawienie ich światu galerzystów, krytyków i widzów, jako – według słów pomysłodawcy i organizatora pokazu, prof. Pawła Nowaka – *spełnienie powinności uczelni wobec jej wychowanków*. Wychodząc od określonych wydziałów, pracowni i profesorów, wystawa wskazuje, skąd młodzi artyści przychodzą, co ich kształtowało, do jakich korzeni mogą się odwoływać. A zatem wybór prac młodego pokolenia artystów opowiada także o ciągłości, wymianie i relacjach między profesorami a uczniami, bez czego obraz sztuki byłby niepełny. Przede wszystkim jednak stawia pytania o to, dokąd zmierzają i co jest dla nich najważniejsze?

Tymczasem po raz pierwszy nie można było tej wystawy oglądać i doświadczać bezpośrednio. Decyzją władz uczelni pozostała zamknięta, dostępna tylko zza kurtyny ekranów komputerowych. Jedyną możliwością oceny stała się transmisja. Musimy polegać na przekazie zapośredniczonym przez media elektroniczne, co jedynie przyspiesza

zmiany, które już stają się normą, sposobem upowszechniania dzieł sztuki w przyszłości. Jak jednak będziemy oglądać obiekty, zwłaszcza pozostające w obszarze tradycyjnych technik, takich jak rzeźba czy malarstwo, które nie poddają się w pełni dystrybucji cyfrowej? W jaki sposób pokazać dzieła operujące przestrzenią, skalą, znakiem i kolorem lub kontekstem miejsca, włączające dotyk, dźwięk, efekty świetlne? Na pierwszym miejscu, z różnymi konsekwencjami takiej sytuacji (co zresztą i przed pandemią dotyczyło często odbioru sztuki najnowszej), pozostaje zatem temat, komunikat, odczytanie treści prac.

Prace pokazywane są w przestronnych salach warszawskiego Konesera, pogrupowane według tropów tematycznych i kierunków poszukiwań, łącząc wydziały i techniki artystyczne. Co okazuje się dla tegorocznych absolwentów szczególnie ważne? Wciąż są to zagrożenia ekologiczne, lęk przed katastrofą, odwoływanie się do korzeni, w tym wsi i folkloru, ale też nacisk na autonomię, wspieranie własnej tożsamości, określanie granic w relacjach ze światem zewnętrznym. Nie przeszkadza to w próbach porządkowania zewnętrznego chaosu, prowadzenia wspólnotowych poszukiwań. Ich efektem są m.in. dyplomy studentów Wydziału Architektury Wnętrz: przekształcenie struktury tworzącej wspólnotę miasta, w projekcie *Ogródki bez granic* – adaptacja terenów ROD w Lublinie. To praca Alicji Patronowicz i Alicji Skowrońskiej (promotor prof. Jerzy Bogusławski), tym ciekawsza, że zaplanowana na dekady, jako niemal naturalna próba rewitalizacji działek. Z drugiej strony oglądamy sposób przemiany struktury historycznej, odnoszącej się do wspólnej pamięci, w projekcie adaptacji zbiorników starej gazowni na potrzeby centrum hotelowo-biznesowego autorstwa Agnieszki Śmiarowskiej (dr Piotr Kwasieborski).

Uderzającą cechą tegorocznej wystawy (występowała również w poprzednich latach, lecz nie w takim nasileniu) jest zacieranie się różnic między wydziałami. Medium niekoniecznie pozostaje związane z określonym wydziałem. Wydział Malarstwa pokazał teatralizującą instalację, Wydział Scenografii – wykorzystanie nowej przestrzeni w technice VR, różne środki i sposoby przenikają się wzajemnie. Studenci artystycznej uczelni będą przecież uczestniczyć w całości kultury tworzenia obrazu, porozumiewania się obrazem. Będą współtworzyć szeroko pojęty obraz w przestrzeni zarówno publicznej, jak i intymnej, budować ekspresję swojej wypowiedzi z wykorzystaniem współbrzmienia różnych technik, tradycyjnych i nowoczesnych, przekraczania granic zarezerwowanych dla danego medium.

Poza pragnieniem odnalezienia własnego głosu w nieprzyjaznym świecie w pracach dyplomowych zwraca uwagę powrót do obiektu, precyzja warsztatu, wykonania. Autonomię zyskuje moda, uznawana coraz częściej za znak pokolenia, czasu, działanie artystyczne wybiegające poza formę ubioru. Współistnieje z człowiekiem, z jego ciałem. Czasem określa, czasem chroni to ciało. Wyrażać może tożsamość, nie w ujęciu indywidualnego stylu, ale przynależności do społeczności, np. lesbijskiej

jak w przypadku pracy Katarzyny Chadii Przytuły (Wydział Wzornictwa, mgr Thorbjorn Uldam).

Dyplomy z zakresu grafiki ukazują zarówno nowe, jak i tradycyjne formy multiplikacji, nowe media i odwołanie do polskiej szkoły plakatu. Posługując się techniką sitodruku, Anna Mazgaj (promotor prof. Andrzej Węcławski) pokazuje nakładające się na siebie fragmenty „wizualnie zaśmieconej rzeczywistości", chaos spowodowany przez wszechobecne reklamy. Stłoczone, zagłuszające i uniemożliwiające jakikolwiek odbiór. Z kolei Tomasz Stelmaski (prof. Lech Majewski) uwspółcześnia zakorzenione w polskiej kulturze cytaty z Wyspiańskiego. W cyklu plakatów do *Wesela* znajduje własną formę odwołań społecznych, własny wyraz humoru i groteski, nawiązując jednocześnie do polskiej szkoły plakatu i do wizji rodem z filmów Wojciecha Smarzowskiego. Natomiast Agnieszka Sztejerwald (prof. Lech Majewski) w swoich ekspresyjnych działaniach z wizerunkiem *Nienawidząc obrazu* łączy zdjęcia, obrazy i wideo.

Bardzo ciekawym odwołaniem do tradycji, do pamięci oraz uważnej pracy, przekazywanej przez pokolenia kobiet swoim następczyniom, jest praca dyplomowa Moniki Trypuz (dr. hab. Rafał Kochański). To seria autorskich ornamentów, pereborów, tkanych przez artystkę i monumentalizowanych następnie w kasetonach świetlnych. Towarzyszy im ilustrujący zwyczaje i nawiązujący do popularnych kiedyś wydawnictw *Rocznik wsi*.

Moralizatorski ton pobrzmiewa w animacji *Turysta* Jagody Jaworskiej (prof. Hieronim Neuman), w której wędrówka przez góry uformowane ze śmieci staje się pytaniem o skutki ludzkich działań.

Równie wielokierunkowo zostały potraktowane obrazowanie w dyplomach malarskich oraz formy prac rzeźbiarskich. W pierwszej, otwierającej wystawę przestrzeni Konesera znajdujemy sąsiadujące ze sobą rzeźby, dwie propozycje malarskie oraz zapis konserwacji cennego dokumentu. Kształtowane w żywicy fragmenty ciał tworzą relację *Między słowami* w pracy Angeliki Koper (prof. Adam Myjak). Towarzyszy im odrestaurowany odlew rzeźby *Chłopiec z łabędziem* z pracowni Karola Mintera, rekonstrukcja cynkowego odlewu wykonana przez Zdzisława Dębskiego (dr hab. Wiesław Procyk), odwołanie do tradycji warszawskiej rzeźby parkowej.

Prace z Wydziału Konserwacji znacząco akcentują różne części wystawy. Z jednej strony podkreślają profesjonalizm rekonstruowanych dzieł, z drugiej wskazują, że dbałość o przywracanie pamięci nielicznym świadkom historii ma wyjątkową wagę w społeczeństwie skażonym ich brakiem.

Zwój Tory z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego, konserwowany przez Monikę Dzik (dr hab. Weronika Liszewska) nie tylko otwiera wyzwania natury materialnej i duchowej, ale też stawia pytania o granice konserwacji, o sposoby zachowywania pamięci o Zagładzie. Temat trudnej pamięci powraca także w malarskiej pracy dyplomowej Łukasza Malinowskiego (prof. Wojciech Cieśniewski), któremu

towarzyszą oszczędne formy przestrzenne (aneks u dr. hab. Jana Mioduszewskiego) oparte na świadectwach historii i materialnych pozostałościach obozu zagłady w jego rodzinnym mieście Działdowie. Same płótna zdają się zachowywać szarość i szorstkość betonu, muru, pustej ziemi.

Ziemia pokazana w malarstwie Kai Wielowiejskiej (z pracowni prof. Wojciecha Cieśniewskiego, aneks u dr. hab. Jana Mioduszewskiego), to wypalona materia, wielkie, ciężkie płyty, czarne powierzchnie i tworzące kręgi organiczne materiały. Ta ziemia to świat opustoszały i wymarły.

Rozbudowana malarska praca dyplomowa Anny Rutkowskiej (z pracowni prof. Jarosława Modzelewskiego, aneks u dr. hab. Jana Mioduszewskiego) łączy obrazy, cykl kolaży, filmy i wideo w jednej opowieści o izolacji, pustce i zagrożeniu. Odwołanie do korzeni, do natury, współistnienia z ziemią ma tu niepokojący charakter. Wieś przestaje być azylem, a maszyny rolnicze przypominają narzędzia tortur. Sylwetka artystki pokazana w kolażach, wśród pustych pól, stanowić może próbę konfrontacji kobiecości i samotności z ziemią.

Swoisty portret rodzinny we wnętrzu przedstawia w pracy dyplomowej z malarstwa, pt. *Twarze*, Olga Zaremba (prof. Stanisław Baj). Odtworzone z pieczołowitością wnętrze, rodzinna historia, lalki o twarzach bliskich, to nie tylko teatralizująca instalacja, ale odwołanie do kulturowych i symbolicznych znaczeń takich zabiegów, z Kantorowskimi spektaklami na czele.

Nie bez powodu instalacja ta została zestawiona z innymi pamiątkowymi przedmiotami, poddanymi konserwacji przez Joannę Pasiekę (dr Monika Stachurska) – średniowieczną bielizną ołtarzową oraz pluszowymi misiami z początku XX wieku.

Ku czystości znakowania, minimalizmowi geometrycznych form szeregów neonów zwraca się w rzeźbiarskiej instalacji *Alienacja* Stanisław Babik (dr hab. Roman Woźniak). Towarzyszy jej jeszcze bardziej oszczędna, neonowa wizualizacja fal dźwiękowych produkowanych przez syntezatory. Intymny wymiar rzeźby odnaleźć można w pracy *Psyche* Anny Kowalczyk (dr Paweł Mysera), w której pamięć doświadczenia choroby zapisana została w obiekcie – uszytym z prześcieradła gorsecie.

Różnorodne formalnie są także dyplomy z zakresu scenografii. Oliwia Waligóra (prof. Janusz Sosnowski) przedstawia całościowy, narracyjny (łącznie z projektami kostiumów) projekt scenografii do filmu fabularnego na motywach scenariusza W.J. Hasa i J. Kukułczanki *Osioł grający na lirze*, łączący formy z pogranicza teatru i filmu. Natomiast Maciej Czuchryta i Marta Wieczorek (dr hab. Katarzyna Proniewska-Mazurek) korzystają z narzędzi VR, wprowadzając widza w niepokojący, postkatastroficzny pejzaż na podstawie opowiadania *Kappy* Ryūnosuke Akutagawy.

Projekty z zakresu wzornictwa dodają wystawie – i może przyszłej estetyce codzienności – koloru interesującego zwłaszcza wobec dominującego w wielu innych pracach braku barw. Nadzieją na ponowne zaprzyjaźnienie się z naturą napawają kolorowe ekologiczne buty.

Przedłużając życie podeszwy Kamila Cembor (dr hab. Grzegorz Niwiński) obdarzyła je żółtymi, różowymi, błękitnymi cholewkami z konopi siewnych. Naturalny materiał i kolory sprawiają, że takie buty są świetnym połączeniem kreatywności, wyobraźni i funkcjonalności. Folklor, polne kwiaty powracają w projekcie mebli z motywem maków Matyldy Polak (dr Michał Kapczyński). Z kolei wielofunkcyjny mebel na balkony miejskie *Mikry* Marii Drągowskiej (dr Tomasz Gałązka) pozwala na odrobinę komfortu na prywatnym skrawku zieleni.

Przeżywanie żałoby może także przybierać określone formy. Marlena Norowska (prof. Jerzy Porębski) proponuje wzory urn ceramicznych wykonanych XII-wieczną techniką obwara, tym ciekawsze, że przywołujące kult ognia celebrowany przez stosujących tę technikę Bałtów.

Po nowoczesne narzędzia sięgają studenci Wydziału Sztuki Mediów, ale to przecież już niezbywalna część rzeczywistości, a często sposób na jej bardziej odkrywczy odbiór. Interaktywna instalacja Agaty Chodery (dr hab. Jakub Wróblewski), ze skórami zwierząt o różnej fakturze i dźwiękami wywoływanymi dotykiem ręki widza, angażuje wzrok, słuch i dotyk, tworząc niejako wyostrzoną uważność – *master of reality*. To jedna z tych prac, których nie poznamy, pozbawieni możliwości dotknięcia skór. I odpowiedni kontekst pytań o sposób obrazowania, o relacje między artystą i odbiorcą, jakie stawia Agata Przygodzka (prof. Krzysztof Olszewski) w swoim wideoperformansie *W poszukiwaniu utraconej tożsamości artystycznej*.

Na czym można budować siłę własnej tożsamości? Wnętrze wyłożone zieloną wykładziną, przypominające stół bilardowy – to praca zatytułowana *Jackpot* – oszczędny, a zarazem sugestywny manifest Nadii Markiewicz (prof. Mirosław Bałka). Na ścianie wisi kaseton reklamowy z powiększonym rentgenowskim zdjęciem zniekształconej kości ręki artystki oraz wideo z obracającym się wielobarwnym kołem fortuny, którego dźwięk wypełnia pokój. Wreszcie pojawia się sama artystka ubrana w strój w formie kuli bilardowej, który zasłania jej tułów i ręce, ukrywa niepełnosprawność, a zarazem stawia w roli przedmiotu używanego w grze. Rozważając kwestię normy i wykluczenia, granic stawianych przez los i przyjęte reguły społeczne, artystka nadaje swojemu doświadczeniu uniwersalny charakter.

Na koniec jeszcze dwóch outsiderów w szafie (do której można zajrzeć przez dziurkę od klucza) – czyli setki wizerunków, wcieleń, gier i aluzji w postaci fotografii Tomasza Machcińskiego i Ryszarda Kisiela, o których pisze Weronika Orłowska z Wydziału Zarządzania Kulturą Wizualną (dr Marika Kuźmicz).

Tegoroczny przegląd nie odbiega znacząco od wcześniejszych. Wystawa nie może i nie odpowie na pytanie, jak wpływa na twórczość młodych artystów czas pandemii. Jak dostosują potrzebę komunikacji i wymiany do nowej sytuacji? W jakie przekształci się ona tworzywo dla sztuki? Tego prawdopodobnie dowiemy się podczas następnych *Coming Outów*. ✖

g comin
o out T

ng comi

←↑→ NAGRODZONA PRACA ANNY RUTKOWSKIEJ, WYSTAWA *COMING OUT 2020*